

Wychodzi dwa razy tygodniowo, o godz. 8-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta arcydzielnia raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwarazowe 68 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 6. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 10. Za dwarazowe wysyłkę dziennie DOPLACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata za wyjątkiem porannego wydania miesięcznie w miejscu z odnośnieniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazywane przez prenumeratę i inseraty, fraco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz spowolnionych w gencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacja

nieopłaconych nie podlegają opłacie pocztowej. — Recepty redakcja nie zwrotna. Adres Red. UL. św. Krzyża I. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 100

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej I. 3. Od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., akład tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmują: we Lwowie S. Sokolewski, w Wiedniu Haasenstein & Voglar, M. Opalik, M. Dukas, H. Schalek, E. Brann, Katschera & Schlerl, R. Mossa, Friedl, w Berlinie F. E. Cox, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Treviso, John P. Jones & Cie.

Nr. 495.

Kraków, środa dnia 21 listopada 1906 roku.

ROK XIV.

Zebranie poufne Polskiego Centrum Ludowego.

Wczoraj, 20 listopada, zebrało się na zaproszenie komisji agitacyjnej Polskiego Centrum Ludowego w sali rady miejskiej przeszło 80 osób z różnych sfer inteligencji krakowskiej oraz znaczny poczet akademickiej młodzieży dla dokładniejszego poznania programu i dążeń stronnictwa.

O godzinie 7-mej zagał zebranie, jako członek komitetu wykonawczego, Prof. Uniw. hr. Michał dr. Rostworowski, wskazując cel zebrania.

Z różnych stron zapytują nas, mówił zagałający: kto wy jesteście? i dokąd dążycie? Uważaliśmy za nasz obowiązek odpowiedzieć na te pytania w obec szerszego zgromadzenia, i w tym celu zaprosiliśmy Panów na to zebranie. Dziękując Panom za łaskawe przybycie, proszę, abyście dla ukonstytuowania się wybrali przewodniczącego, na którego z mej strony przedstawiam p. prof. dr. Augusta Sokołowskiego. Oklaskami przyjęto tę propozycję, poczem dokończywszy ukonstytuowania się **prezdyum zabrał głos p. dr. Sokołowski**, zaznaczając, że przyszedł w charakterze słuchacza, lecz ulegając woli zebranych, przyjmuje przewodnictwo a dziękując za okazane mu zaufanie proponuje, aby naprzód wysłuchać obu referentów, a potem w danym razie dyskusję odbyć o ile czas starczy, albo odłożyć ją do następnego zebrania.

Gdy zgromadzenie zgodziło się na ten sposób obrad, udzielił przewodniczący głosu p. profesorowi dr. Maurycemu Straszewskiemu, dla przedstawienia programu stronnictwa.

W godzinnym referacie przedstawił profesor Straszewski, że hasła i poglądy polityczne nie tylko europejskie, ale całego świata uległy w drugiej połowie ubiegłego wieku gruntownej i całkowitej zmianie.

Liberalizm i konserwatyzm, które władzały światem i stanowiły w Europie najsilniejsze stronnictwa polityczne ustępować musiały krok za krokiem przed nowym potężnym prądem, przed prądem demokracji, ogarniającej coraz szersze masy ludowe. Między demokracjami różnego rodzaju wysunęła się przedewszystkiem naprzód demokracja socjalistyczna i stała się potężnym stronnictwem. Ale jej światopogląd jest zasadniczo antychrześcijański, bo na wskroś materialistyczny, negujący wszystkie dotychczasowe ideały ludzkości zwłaszcza ideał religii, narodowości i rodziny.

Zrozumiał to Kościół katolicki, o którym protestant Harnack powiedział, że jest „wiecznie stary, a zawsze młody“, którego zadaniem było i jest być dla ludzkości ostoją ideałów, które nigdy nie mogą się stać przestarzałymi. Główne hasła socjalnej demokracji są zapożyczone u chrześ-

cjaństwa i dlatego katolicy (także wierzący protestanci) nie naśladować socjalnej demokracji, lecz biorąc to co ich jest odwieczną własnością, wysunęli przeciw demokracji socjalnej — demokrację chrześcijańską.

Różnica pomiędzy obydwojema demokracjami tkwi w zasadzie głównej: poglądu na świat i życie ludzkie, społeczne.

W kwestyach szczegółowych, w żądaniach reform obecnego ustroju społecznego i politycznego, moglibyśmy nietylko zgodzić się z soc. demokracją, ale jestem tego zdania, że w wielu żądaniach poszlibyśmy jeszcze dalej niż ona. To czego nie możemy przyjąć, to co musimy zwalczać, (pomijając taktykę) jest światopogląd materialistyczny, anti-chrześcijański. —

Między temi dwoma demokracjami: socjalną a chrześcijańską nie ma w obecnej dobie miejsca na stronnictwa jakieś pośrednie, chwiejne, mieniące barwę swoją wedle okoliczności.

Stwierdzają tę prawdę spóczesne wypadki historyczne, grupowania się stronnictw w parlamentach, zanik pism stronnictw pośrednich. W Anglii, Francji, Belgii Niemczech i Włoszech coraz wyraźniej zarysowują się w politycznym życiu te dwie demokracje socjalistyczna i chrześcijańska. A pierwsza próba skutków powszechnego głosowania w Austrii, wybory na Morawach dowiodły również, że w walce tych dwu demokracji nie ostoją się nie znajdują miejsca dla siebie stronnictwa inne, mniej zdecydowane.

Patrząc na ten rozwój polityczny w całym świecie, musimy wziąć pod rozwagę, że my nie możemy odgraniczyć się od reszty świata, a więc musimy zastanowić się nad tem, co dla naszego narodu, co dla Polski jest najodpowiedniejsze, dla jej przyszłości najlepsze. Na żadną pośrednią drogę nie możemy się puścić, bo się dostaniemy jakoby pomiędzy dwa kamienie, które nas zetrą.

Musimy zresztą koniecznie wziąć za podstawę demokratyczny ustrój społeczny, który wciągnie masy ludowe w naród i da siłę dalszego rozwoju.

Demokrację tedy musimy wybrać, ale jaką? Nie socjalistyczną, lecz chrześcijańsko-społeczną, a więc chrześcijańską demokrację.

Chcę tu pominąć wszystkie inne względy, ani nie będę dociekał, która z tych dwu demokracji ma przed sobą przyszłość? Wysunę tu względ jeden, a mianowicie nasz *interes narodowy*.

Nie wiem, która z tych dwu demokracji, zwycięży, a chcę puścić, że zwycięży socjalna demokracja. Lecz coż się stanie w takim razie? Chcę wierzyć, że uda się jej zmienić tak ustrój społeczny i państwowy, że wszyscy będą szczęśliwymi, wszyscy nasyconymi, wszyscy będą przy zmniejszeniu trudów i pracy używać rozlicznych przyjemności życia. Lecz będzie to społeczeństwo „ludzi“, będzie jakiś twór „międzynarodowy“ — w którym dla „Polaków“, jak wogóle dla narodo-

wości, nie będzie żadnego miejsca! (Brawo i oklaski!) A my jesteśmy i chcemy zostać Polakami, więc wolimy obiać **chrześcijańską demokrację**. Jej chrześcijańskie zasady i pojęcia sprawiedliwości, równości i braterstwa zarówno są zdolne stworzyć społeczność szczęśliwszą, sprawiedliwszą, nie pozerającą się w walkach klasowych lub narodowych, nie niweczając jednakże *narodowości*.

Dla mnie i dla stronnictwa, w którego imieniu przemawiam ten wzgląd jest decydujący, a nie żadne, jak nam narzucają „klerykalne“ pobudki.

Klerykałami nie jesteśmy i przeciw temu musimy stanowczo zaprotestować. Jesteśmy społeczeństwem chrześcijańskim, a w takim społeczeństwie musi być miejsce dla chrześcijańskiego duchowieństwa. (Brawo.)

Żądamy dla duchowieństwa równych praw z innymi obywatelami, żądamy od niego współpracy dla dobra narodu, do którego należą.

Ale to nie jest oddawaniem się pod opiekę jakichś „kuratorów“, to jest zasada „równi z równymi, wolni z wolnymi“.

Kuratorstwo jakiegokolwiek warstwy nad drugą sprzeciwia się zasadzie demokratycznej, dlatego jak konserwatystom tak duchownym w sprawach polityczno-społecznych nie przyznajemy żadnych praw wyjątkowych lub opiekuńczych, tylko w myśl programu: równorzędność i równouprawnienie w publicznym życiu i działaniu.

Te są przewodnie i zasadnicze myśli i dążeń Polskiego Centrum ludowego, stronnictwa chrześcijańskiej demokracji.

W szczegóły programu nie będę wdawał się dzisiaj, w obec spóźnionej pory; ich omówienie pozostawimy przyszłemu zebraniu“. (Oklaski.)

—000000—

Z Rady państwa.

(Święcenie niedzieli i delegacje. — Reforma wyborcza i Izba Panów.)

Wiedeń, 20 listopada.

(Mm.) Z telegramów wicieł, że siedemnastu posłów z ks. prałatem Pastorem na czele wniosło interpelację, która — ściśle biorąc — tworzy ostrą nagawę dla ministra spraw zagranicznych, barona Aehrenthala. Wprawdzie z względów formalnych interpelacja jest skierowaną pod adresem prezesa ministrów. Ale tylko z względów formalnych. Rada państwa nie utrzymuje stosunków bezpośrednich z ministrami wspólnymi. Konduktorem, który łączy ministrów wspólnych z Radą państwa, jest austriacki prezes ministrów.

Ale rzeczowo za termin rozpoczęcia delegacji wspólnych odpowiada przewodniczący wspólnej Rady ministrów. Tym ostatnim jest baron Aehrenthal, minister spraw zagranicznych. A właśnie terminu rozpoczęcia delegacji wspólnych tyczy się interpelacja, wniesiona przez ks. Pastora i towarzyszy. Brzmi ona w przekładzie polskim, jak następuje:

„Dnia 25 b. m. ma nastąpić o godzinie 10 rano ukonstytuowanie wspólnych delegacji, poczem o godzinie 2-iej popołudniu nastąpi uroczyste otwarcie. Ponieważ w roku bieżącym dzień 25 listopada przypada na niedzielę, przeto każdy po katolicku myślący człowiek musi boleśnie odczuwać, że w katolickiej Austrii pozostawiono zupełnie poza nawiasem święcenie nie dzieli w sposób niezwykle obrażający uczucia katolickie.

„W tej samej godzinie, kiedy z wszystkich wież kościelnych dzwony będą wołały wiernych na sumę, — w tej samej godzinie delegaci muszą spieszyć na posiedzenie. W tej samej godzinie, kiedy w wszystkich kościołach będzie celebrowana suma, delegacje muszą dopełnić ukonstytuowania. Rzecz prosta, że z owej racji będzie wprawionym w ruch cały aparat, towarzyszący delegacjom: dziennikarze, stenografowie, personal służbowy itd. Krótko mówiąc, wszyscy nie będą mogli święcić niedzieli.

„Najgorszem atoli jest, że skutkiem tego zarządzenia powstanie zgorszenie publiczne, a wierni są wprost wzywani do pomiatania prawami kościelnymi.

„Ponieważ zachodzi obawa, że to postępowanie może się stać regułą, jak się stało obecnie podczas wyborów sejmowych na Morawach, wnoszą podpisani następującą interpelację:

1-o Czy Jego Ekscelencja pan prezes ministrów jest gotów zastosować swój wpływ, aby posiedzenie delegacyjne już zapowiedziane na niedzielę, przeniesiono na inny dzień;

2-o aby w przyszłości w dni niedzielne nie odbywały się posiedzenia ciał parlamentarnych i akty urzędowe publiczne.

Tę interpelację podpisali posłowie bez różnicy obozów, demokracji, zachowawcy odcienia podolskiego, członkowie centrum.

Izba Panów zaczyna się zajmować reformą wyborczą, jakkolwiek jeszcze urzędownie ta sprawa nie stała na porządku dziennym.

Różnie różni tłumaczą ową gorliwość. Przeważnie jednak w duchu nieprzyjaznym dla takiej reformy wyborczej, jaką teraz chce uchwalić Izba poselska. To znaczy: Izba Panów nie odrzuci reformy wyborczej, opartej na głosowaniu powszechnem. Zaakceptuje ona zniesienie kurji i odebranie przywileju wyborczego, z jakiego korzystają więksi właściciele ziemscy. Przypuszczają przecież powszechnie, że Izba Panów, uważając obecną reformę za przeskok zbyt radykalny od obecnego położenia rzeczy, wprowadzi pewne ograniczenia. Zgodzi się na głosowanie powszechnie, lecz uchwali głosowanie pluralne. Następnie podobno zaprowadzi obowiązkowy przymus wyborczy, aby leniwych i wygodnych obywateli — tych zaś jest więcej, niżeli legion — napędzić do urny wyborczej.

Czy Izba poselska z swej strony pogodzi

się z owymi zmianami? Przypuszczają, że tak. Jednych nakłoni do owej zgody względ praktyczny: brak czasu. Drugich istotna obawa, czy głosowanie powszechnie bez ograniczeń nie jest istotnie skokiem w przód.

Może zresztą Izba Panów nie zechce wprowadzać podobnych zmian z uwagi, by nie sprzeciwiać się zbyt wyraźnie intencjom korony.

—0000000—

„Najliberalniejsza ustawa prasowa na świecie“.

Petersburg, 18 listopada.

Wielomówny szef rządu rosyjskiego Stołypin w rozmowie z korespondentami pism zagranicznych niedawno jeszcze zapewniał, iż „rosyjska ustawa prasowa jest najliberalniejsza na świecie“, — i w słowach tych jest może część prawdy: obecną ustawę prasową (t. j. tymczasowe przepisy) można nazwać do pewnego stopnia „liberalną“ — lecz cóż z tego, jeśli istnieje ona dlatego, aby była przedewszystkiem gwałcona przez... organa rządowe! „Liberalna“ więc ustawa pozostała i jest na papierze — pod tym względem p. Stołypin ma może słusność — ale to nie przeszkadza wcale, że bez względu na tę ustawę rząd działa i postępuje, jak mu się żywnie podoba, konfiskując i zamykając pisma, w czemkolwiek dlań niewygodne. Taki los spotkał znów tutejszą „Ruś“, która po rocznej niemal maskaradzie i ukrywaniu się pod przybranymi tytułami („Mołwa“, „Wiek XX“, „Oko“) w tych dniach wyszła znów pod swą pierwotną nazwą. Nie długo jednak trwało istnienie nowej „Rusi“: zaraz po pierwszym numerze wydawnictwo zostało znów zawieszono i nie wiadomo, czy na jej miejsce zacznie wychodzić wkrótce jaki inny dziennik. A szkoda. Dziennik ten bowiem, który przed dwoma laty zamieścił odezwę „do braci Polaków“, otwierając jednocześnie stałą rubrykę „spraw polskich“, był jedynym niemal rosyjskim organem uczciwie i bezstronnie oświetlającym stosunki polskie. Trzeba tu bowiem podkreślić fakt że zarówno organy reakcyjne, w rodzaju „Mosk. Wied.“ i „Now. Wrem.“, jak i dzienniki radykalne, prowadzą formalną naganę na Polaków. Pierwsze, w swym „prawdziwie rosyjskim“ patryjotyzmie, rzucają się z zjadłością „czarnych secin“ na wszystko co polskie; drugie — przepełnione są insynuacjami i oszczerstwami na społeczeństwo polskie za rzekomą jego wsteczność i nacjonalizm. W tym zgodnym chórze polakożerczym rosyjskich czarnosotwieńców i radykałów, tem bardziej wyróżniał się sprawiedliwy i bezstronnie oceniający stosunki polskie głos „Rusi“.

I cóż przyczyniło się do ponownego zam-

Pomimo jednak chłodnej rozwagi i zimnego rozumowania, system nerwowy młodego czło wieka uległ silnemu podrażnieniu i w chwili obecnej dalekim był od chęci spoczynku. Kon fiskata zegarka odebrała mu możliwość orjentowania się z czasem, a brak papierosów wpływał na powiększenie podniecenia. Po niedługim siedzeniu na twardej ławce wstał i zaczął przechadzać się wzdłuż pokoju. Panująca na około cisza parę razy przerywana była stukiem obuwia chodzących żołnierzy, których nie widział, gdyż pokój znajdował się w końcu korytarza, oraz urywaną rozmową, z pojedynczych słów której mógł wywnioskować, że to były patrole, przyprowadzające nowych aresztowanych. Myśl Jana krążyła nieustannie około fatalnego położenia, w którym bezwiednie się znalazł, lecz za każdym razem odnajdywał uspokajające mo tywy co do dalszych następstw swej sytuacji. Zmęczony a raczej znudzony dłuższym chodzeniem na małej przestrzeni, po pewnym czasie siadał znowu na ławie, aby znowu powstać po krótkiej chwili. Strzegący go żołnierze dwa razy już się zmieniali, lecz nowi strażnicy zachowywali taktkę poprzedników i za każdym przejściem około drzwi otwartych pokoju, w którym Jan znajdował się, nie spuszczały z niego wzroku, co młodego człowieka drażniło niepomernie.

Na dworze dzień już zaczynało; mogło być około piątej rano, Jan zaczął odczuwać znużenie

kniewa tego organu — przy „najliberalniejszej w świecie ustawie prasowej“? Czy może obraza majestatu, lub wzywanie do jawnego buntu? Bynajmniej! Zamknięto „Ruś“ za artykuł byłego profesora wojskowej akademii prawniczej, generała Kuźmin-Karawajewa, który wykazywał, iż obecne „uspokojenie“ Rosji za pomocą sądów polowych i szubienic nie jest na wet „spokojem mogiły“ lecz „spokojem zamkniętego szczelnie kotła z wrzącą wodą“. W artykule tym głośny prawnik rosyjski podniósł, jakim bezprawiem są w obec wojennych nawet praw takie „uspokajające“ czyni obecnego „konstytucyjnego“ rządu, jak rozstrzeliwanie nieletnich, kilkonastoletnich zaledwie chłopców, jak wieszanie brzemiennych kobiet, co miało właśnie miejsce przed kilku dniami w Kronstadtzie. I te prawne wywody generała Kuźmin-Karawajewa, który potępiając jednocześnie rewolucjonistów, wykazał, że rząd wależy również rewolucyjnymi środkami, bo dopuszcza się gwałtów, jakie nie dadzą się usprawiedliwić najsurowszemi prawami wojennymi, — posłużyły za powód do zamknięcia dziennika Naturalnie „najliberalniejsza w świecie ustawa prasowa“ na nie się tu nie przydała, bo chociaż żaden sąd, opierając się na tej ustawie, nie mógłby nawet nakazać konfiskaty numeru z in kryminowanym artykułem, — ustawy przecież nie obowiązują rosyjskich ministrów!

Ale cóż mówić o tym fakecie zamknięcia dziennika na podstawie administracyjnej... samowoli ministra, jeśli mniejszy dygnitarz potrafił odwoływać ukazy carskie. Tak n. p. generał-gubernator odeski, chcąc wyplenić z prasy miejscowej „tendencyjność“ w obec niedalekich wyborów, ustanowił na nowo... cenzurę, a na stanowiska cenzorów mianował... oficerów swego garnizonu! Tak więc w rzeczywistości wygląda „najliberalniejsza na świecie obecna rosyjska ustawa prasowa“! Dawniej w okresie największego ucisku słowa druku vanego w Rosji, prasa pozostawała pod opieką specjalnych cenzorów, ludzi do pewnego stopnia inteligentnych, posiadających bądź co bądź wykształcenie uniwersyteckie, obecnie słowo drukowane może być wydane na pastwę samowoli ciemnych nieposiadających nawet elementarnego wykształcenia oficerów garnizonowych!

—000000000—

Korespondencja.

Warszawa, 20 listopada.

Termin składania deklaracji przez prawyborców, z kurji mieszkaniowej, który upłynął w dniu wczorajszym, został przedłużony jeszcze na 6 dni, t. j. do dnia 25 b. m. Ci więc, którzy dotychczas takich deklaracji nie złożyli, tracąc przez to prawo głosowania, dzięki uzyskanemu

i już zdecydował się spożyć chwilowo w pozycji siedzącej, gdy nagle posłyszał w korytarzu przybliżające się kroki, wreszcie nazwisko swoje wywołane.

Wstał i udał się w towarzystwie konwoju, nie wiedząc dokąd go prowadzą.

Niedługo jednakże wątpliwość została usunięta. Na drugim dziedzińcu ratusza stał szereg dobrze znanych mieszkańcom większych miast Rosji zielonych karetek o wąskich okratowanych okienkach z czarnym obramowaniem. Jedna z nich, gotowa do drogi, przeznaczoną była dla Wolskiego. Zajął milcząco wskazane sobie miejsce, karetka ruszyła bezwzględnie. Umieszczone w górze okienka nie pozwalały jadącemu orjentować się w kierunku drogi, chociaż Warszawę znał bardzo dobrze. Jechano dosyć długo, po pewnym czasie bruk miejski ustąpił miejsca bitemu gościńcowi; wówczas Jan nabrał przekonania, że wiezionym jest do cytadeli. Świadomość ta uderzyła go nieprzyjemnie, gdyż zwiastowała przewlekłość procedury, której ulegnie jego sprawa; wiedział dobrze, że obecnie setki osób przesiadują długie miesiące w cytadeli warszawskiej, otrzymując w rezultacie wyrok niewinniający. Teraz, jemu właśnie przypadło w udziale, wskutek fatalnego zbiegu okoliczności, powiększyć liczbę tych nieszczęśliwych.

Karetka zatrzymała się; przypuszczenie Jana okazało się trafne. Przywieziono go do

Z Warszawy.

Szkic z chwili bieżącej.

4) (Ciąg dalszy.)

Jan usiadł na ławce, całem zająciem bardziej zmęczony fizycznie, niż przybity moralnie. Uderzenie otrzymane od oficera policji, które w pierwszej chwili wprowadziło go w stan silnego rozdrażnienia, po chłodnej rozważce uznał za fakt, nie przynoszący żadnej ujmy jego osobie. Ukąszenie psa lub kopnięcie konia powoduje jedynie ból ciała, ale nie wyrządza krzywdy godności człowieka. Na obecnem położeniu, po głębszej rozważce, nie spoglądał również rozpaczliwie. Jego stanowisko w obec wypadków rozgrywających się w Warszawie i Królestwie było zupełnie jasne. Brał wprawdzie udział w pracy kół narodowych zajmujących się oświatą ludu w duchu polskim, — ale cała jego natura skłonna do poważnego i ścisłego myślenia, wzdragała się w obec anarchizmu i terroru szerzonego przez partje socjalistyczne. W gruncie rzeczy nie należał do żadnego stronnictwa i nie wiele nawet wiedział o ich działalności, pochłonięty naukowymi pracami. Zresztą mordowanie podstępne nawet agentów policyjnych uważał za zbrodnię i z tą opinią nie krył się wcale. Był więc przekonany, że śledz two wyjaśni prawdziwy stan rzeczy i wykaże, że jego aresztowanie było tylko wynikiem nieporozumienia.

JOZEF MASSAR
Krońów, ulica Floryańska Nr.15.

Poleca na jesień i zimę: Nowości w Wełnie, Jedwabiu, Flanelack i Barhanach oraz ogromny wybór Konfekcyj dziecięcej dla Panienek do lat 16 dla Chłopców do lat 14. Towar doborowy. Ceny miarkowane.

przedłużeniu terminu, mają jeszcze 6 dni dla dopełnienia tego obowiązku. Trzeba jednak tu zaznaczyć, że prawyborcy chrześcijańscy w ostatnich dwóch dniach powetowali swą pierwotną opieszałość i dzięki masowemu składaniu deklaracji w ciągu niedzieli i dnia wczorajszego uzyskali znaczną większość. Jedynie tylko w trzech cyrkułach: bielańskim, powązkowskim i jerozolimskim, zamieszkałych głównie przez ludność żydowską, większość prawyborców z kurji mieszkaniowej stanowią żydzi, natomiast chrześcijanie mają absolutną przewagę w ośmiu cyrkułach, a w jednym cyrkułe, jerozolimskim, chrześcijanie stoją na równi z żydami.

Ogółem do wczoraj złożono 37,539 deklaracji, zapewniających prawo głosu prawyborcom, którzy posiadają cenzus, wpływający z zajmowania mieszkania na własne nazwisko. Cyfra ta, choć stanowi zaledwie połowę ogólnej liczby prawyborców tej kategorii, przewyższa o 15.000 liczbę podobnych deklaracji złożonych przy pierwszych wyborach do Dumy. Świadczy to, iż obecnie bezsensowne hasło „bojkotu Dumy“, propagowane i teraz przez Pol. Par. Socj. nie znalazło wśród mas robotniczych posłuchu.

Cyfra dotychczas złożonych deklaracji w poszczególnych okręgach wyborczych odpowiada jących 12 cyrkułom policyjnym, choć obejmuje tylko jedną kategorię prawyborców (nie płacących podatku) pozwala jednakże ocenić już szanse chrześcijan i żydów przy wyborach. Nie wątpliwie, że żydzi zdołają przeprowadzić swą listę wyborczą jedynie w trzech okręgach, t. j. będą mieli razem 19 wyborców na ogólną liczbę 80 delegatów, którzy z pośród siebie wybiorą dwóch posłów. Z tego widać, jak bezpodstawne są uroszczenia żydów, którzy głoszą z całym cynizmem, że obaj posłowie Warszawy powinni i mogą być żydami!

Teror socjalistyczno-strejkowy zaznacza się potwornymi zbrodniami nie tylko w Warszawie i po miastach, lecz także i na wsi. W tych dniach na tle agitacji strejkowej dokonano zbrodniczego napadu w Łęczycy na właściciela majątku Węglowie, p. Zygmunta Otto. Szczegóły tego napadu przedstawiają się jak następuje:

W niedzielę późnym wieczorem p. Zygmunt Otto powracał powozem z żoną i kilkuletnim dzieckiem od rodziców żony z sąsiednich Konar. Kiedy powóz znajdował się już na terytorjum Węglewie, z mroku nocy wyłoniły się cztery jakiegoś podejrzanego postaci, które, stanawszy w poprzek drogi, zatrzymały konie. Jeden z napastników pozostał przy zatrzymanych koniach, trzej pozostali rzucili się do powozu.

— Czy to jedzie dziecko z Węglewie? —

cytadeli; poznał ją od razu po charakterze budynków, które dotąd kilkakrotnie oglądał zdaleka. Krótka formalność w kancelarji więziennej poprzedziła przeprowadzenie go do celi karnatowej.

Wszedł tutaj i drgnął ze wstępu i przerażenia; to nie było więzienie, lecz raczej loch średniowieczny. Nie miał pojęcia, że w Europie istnieją jeszcze tego rodzaju miejsca zamknięcia, że coś podobnego znajdować się może w Warszawie. Już samo wejście nosiło charakter piwniczny: nierówne, kamienne schody, słabo oświetlone, o wysokich stopniach, prowadziły na dół do ponurego korytarza. Sama cęła z małym, umieszczonym u samego sufitu, drobno zakratowanym okienkiem, posiadała nadzwyczaj mało światła. Kamienna podłoga i także ściany bez tynku, nie tylko mokre od wilgoci, ale w wielu miejscach wprost pokryte dużymi kroplami wody, czerniałe, chropowate, to znowu błyszczące, przypominały boki wnętrza studziennego. W kącie stał niski tapczan grubej roboty, zbity z desek, na nim gruby siennik, wypchany słomą w połowie startą na proch wskutek długiego użycia bez zmiany, gliniany dzbanek i tuż obok niego cuchnący cebryk, sta nowiły umeblowanie celi. Ciężkie, okute drzwi zamknęły się za Janem; zaskrzypiał podwójnie zamek o szerokich ryglach, a jedyną łączność ze światem stanowił kratowy otwór w drzwiach, w których co chwila ukazywała się zaglądnąca wewnątrz głowa żołnierza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zapytano, wyjąwszy rewolwery.

— Tak — brzmiała odpowiedź napadniętego.

W jednej chwili zagrzmiała salwa rewolwerowa.

Pan Otto, mimo uczucia bólu od otrzymanego postrzału, schwycił trzymany na siedzeniu browning i na strzały odpowiedział strzałami.

Dwaj napastnicy padli u stóp powozu ciężko ranieni, dwaj pozostali zaś, cofnawszy się nieco dalej, nie przestawali prażyć powozu kulami.

Pan Otto, założywszy drugi magazyn z nabojami, wyskoczył z powozu i pomimo postrzałów w nogi, zaczął biec w kierunku strzelających napastników, mierząc do nich w dalszym ciągu. Ci jednak rzucili się do ucieczki.

Powróciwszy do powozu, p. Otto, raniony czterokrotnie znalazł w nim oniemiałą z bólu żonę i dziecko: żona otrzymała dwa postrzały, synek — jeden. Napastnicy ogółem dali około 25 strzałów.

Ciężko rannego p. Otte odwieziono na kucnię do Warszawy, rany zaś żony i synka okazały się na szczęście względnie lekkimi.

Ranionych przez p. Otta napastników przeniesiono do sąsiedniej wsi Nędzarzew w majątku p. Starzyńskiego, gdzie też ich zatrzymano i po opatrunku oddano w ręce straży ziemskiej. Są to przewodnicy strejkowi, którzy od dłuższego czasu terroryzowali okolice.

Strzały i zabójstwa w Warszawie są wciąż na porządku dziennym. Wczoraj wieczorem ofiarą jakiegoś krwawej rozprawy padł 18 letni uczeń miejskiej szkoły handlowej Kowalski. W chwili, gdy około godz. 7 wiecz. przechodził on Nowym Światem, jakiś nieznany człowiek strzelił doń z browninga. Raniony w brzuch Kowalski począł uciekać i dobiegłszy do cukierni Blikiego, padł we drzwiach, brocząc we krwi. Ranny chłopiec po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, oświadczył, że nie zna sprawcy strzału i nie wie nawet, za co go dzono na jego życie. Zamach ten jest prawdopodobnie jedną z tak licznych obecnie „pomyłek“, na punkcie których nasi „sędziowie socjalistyczno-rewolucyjni“ mogą chyba współzawodniczyć z sądami polowymi!

Prawie w tym czasie padły również strzały na ul. Złotej, gdzie został raniony przez nie wiadomego sprawcę policjant Wiśniewski.

Po pewnym okresie względnego spokoju znów się rozpoczęły w Warszawie rewizje uliczne! Wczoraj wieczorem w różnych punktach miasta rewizji takich dokonywało wojsko i policja. Rezultatem tej ponowionej „energji“ władz wojennych było aresztowanie mnóstwa osób, nie posiadających legitymacji no i „skonfiskowanie“ przez patroli pewnej liczby... portmonetek i zegarków!

—ooooo—

Ruch polityczny w kraju.

Wiec centrum w Brzeziu (pow. Bochnia). Dn. 18 bm. odbył się wiec polskiego centrum ludowego w Brzeziu.

Na obszernem podwórzu przed budynkiem gimnazjum zebrało się kilkaset osób z parafji i okolicznych gmin, celem wysłuchania referatów. Ludowców ścianażono na wiec nawet z odległych wsi i powierzono komendę nad nimi kilku młodym akademikom, którzy przybyli z Krakowa.

Przewodniczącym wiecu wybrano ks. proboszcza Migdała, zastępcą p. Szlachtę, a sekretarzem p. Guzowskiego. Ks. Przewodniczący zagaił wiec, określił cel urządzanych obecnie zgromadzeń politycznych, wezwał do zgodnej pracy i obrad nad ważnymi sprawami.

Do głosu zapisało się około 10 mówców. Pierwszy zabrał głos p. Syc i w dłuższem przemówieniu skreślił historyczny ruch i obecny obraz społeczeństwa polskiego, scharakteryzował dotychczasowe przedstawicielstwo ludu w Galicji, brak pożytecznej pracy posłów ludow., ich niezgodę w działaniu dla dobra ludu, wzajemne napaści i szkalowanie się w gazetkach oraz w Sejmie i parlamencie, co narażało ich tylko na pośmiewisko i utrudniało pracę na korzyść ludu.

Ten stan rzeczy nie może trwać dłużej, kiedy reformna wyborcza zapewnia ludowi wię-

kszą ilość reprezentantów, którzy tylko zgodą i jednością będą mogli korzystnie dla swych wyborców pracować. Przedstawił następnie powstanie Pol. Centrum lud., które ma za zadanie dotychczasowe złe naprawić, i pracę swoją oprzeć na harmonijnem współdziałaniu wszystkich posłów polskich i wyczerpująco objaśnił program nowego stronnictwa.

Liczne potakiwania i oklaski świadczyły, że lud dobrze rozumie pracę P. C. L. i zupełnie się godzi z jego programem. Nawet wzorowo rozstawieni przeciwnicy ze swymi programami i notatkami w rękach rzadko tylko mogli spełnić swą misję w przerywaniu mówcy. Wielu sędziwych włościan dorzucało pełne nadziei słowa: „oby tylko tak być mogło!“

Następnie przemawiał akademik p. Matyasik, który z młodzieńczym zapałem podkreślił najważniejsze punkty programu P. C. L., Zarzuty tego mówcy skierowane pod adresem ludowców, wywołały dłuższą polemikę i różne przerywania ze strony przedstawicieli tego stronnictwa.

Ciętą odprawę dał tym panom p. Szlachta, poważny włościanin tamtejszy, nazywając ich gołowasami, którzy tu nie wiadomo skąd przybyli i lud chcą pouczać, choć lud ten sam wie gdzie leży złe i czego mu potrzeba. Było złe — mówił dalej p. Szlachta, bo lud, choć miał siłę, nie wiedział o tem, Polska upadła, bo nie było wiary u tych, co nią rządzą, podczas gdy lud nie znaczył. Jest Bóg i Ojczyzna! a ponieważ P. C. L. to najpiękniejsze hasło głosu, więc niech wszyscy przystąpią bez obawy do tego stronnictwa i niech je popierają wszelkimi siłami.

Wspomniał jeszcze mówca o banku parcelacyjnym i p. Stapińskim, o dobrych interesach z parcelacji, ale nie dla chłopca, tylko dla spekulantów.

Dalej przemawiał p. Jaworski z Bochni, nawiązując do słów p. Szlachty, zachęcał do przystąpienia do P. C. L. a unikania tych, co sięją niezgodę.

Następnie przemawiał imieniem kolejarzy p. Szelaż, ostrzegając przed zakusami socjalistów.

Na wniosek p. Szlachty, który w gorących słowach powtórzył wezwanie do łączenia się z P. C. L. zgromadzeni uchwalili przyjęcie programu tego stronnictwa i wykrzyknęli: „Niech żyje Centrum!“

Do głosu byli jeszcze zapisani ludowcy — akademicy i z całą swobodą mogli przemawiać, odpowiadając przeważnie na zarzuty swego kolegi p. Matyasika, co przybrało już charakter wiecu akademickiego i u włościan żadnego nie zbudziło zainteresowania. To też dały się słyszeć liczne głosy: „dosyć, niech skończy“ i t. p.

Referent centrum bez trudności odparł wszystkie podniesione zarzuty, i wytknął jeszcze ludowcom ich nieprzyjazne stanowisko wobec duchowieństwa.

W końcu ludowcy zaczęli śpiewać: „Gdy naród do boju“, ale wnet pieśń ta została zgłuszona poważnymi tonami hymnów: „Serdeczna Matko“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Wiecownicy rozeszli się potem spokojnie do domów.

To starcie z ludowcami umocniło tylko pozycję centrum u ludu, który mógł łatwo poznać, gdzie leży prawda. Balamuctwa przyjaciół p. Stapińskiego kompromitowały tylko jego partję...

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 21 listopada.

— **Kalendarzyk kościelny.** We czwartek dnia 22 bm. Cecylji panny i Filomena, męczenników; w piątek dnia 23 bm. Klemensa papieża i Lukrecji panny, męczenników, w sobotę dnia 24 bm. Jana od św. Krzyża, Flory i Firminy panny męczenniczki.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We czwartek dnia 22 bm. wschód słońca o godzinie 7 min. 6; zachód o godzinie 3 minut 47; długość dnia godzin 8 minut 41.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Najbliższy koncert Twa. muzycznego w poniedziałek 26.

GORSETY

najnowszych krojów paryskich i brukselskich poleca
 ::::::: Paryska Pracownia Gorsetów „Felicja“ w Krakowie :::::::
 ULICA FLORYAŃSKA L. 2 (HOTEL DREZDEŃSKI).

Wszelkie zamówienia w zakres gorseciarski wchodzące wykonuje się w ciągu 8 godzin. — Przyjmuje wszelkie reperacje.
 Zlecenia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

bm. poświęcony będzie muzyce kameralnej. Do współudziału w tym koncercie zaproszono słynny kwartet paryski, który składają PP. Hautot (1. skrzypce), Andre (2. skrzypce) Denayer (altówka) i Salmon (wiolonczela). Paryscy goście wykonają „Kwartet a-mol“ Brahmsa tudzież „Kwartet g-mol“ Debussy'ego.

Bilety na tę interesującą produkcję rozpoczęła sprzedawać kancelarja Twa. Muzycznego w godzinach zwykłych.

— **Z teatru miejskiego.** Kostjumernia teatru i pracownice malarskie wykończają przygotowania do greckiej wystawy sobotniego „Amfitryona“. Molier w ślad za Plautem, osnuł, jak wiadomo, swoją komedię na wątku greckiego mytu o Jowiszu i Herkulesowej matce Alkmenie, żonie Amfitryona, króla Tyntu. Podstępna przemiana Zeusa w Amfitryona, a Merkurego w Sozję, sługusa królewskiego; wreszcie uwiedzenie tym podstępem Alkmeny. — oto jest temat akcji, którą Molier rozwija w trzech aktach, pełnych dościpu. „Amfitryon“ ceniony jest u krytyków i historyków literatury molierowskiej, jako jedno z najudatniejszych jego dzieł. Wybitni znawcy, od La Harpe'a począwszy a na Filarecie Chasles, najpoważniejszym molierzyscie skończywszy, — wszyscy zgodnie oceniają tę komedię jako dzieło wyjątkowego natchnienia. Po za tem „Amfitryon“ w rzedzie wielbicieli swoich mieści i niezawieszko Napoleona; komedia ta była ulubionym widowiskiem i ulubioną lekturą cesarza.

— **Drugie przedstawienie dla młodzieży szkolnej** ścigało znowu mnóstwo młodocianej publiczności do teatru ludowego. „Popychadło“ Szutkiewicza było w poniedziałek wieczorem dnia 19. b. m. tą komedią, która młodzież obojga płci, to smuciła — nastrojając audytorjum na rzewna nutę, to weseliła — wywołując kaskady szczerego śmiechu. Pełne uznanie należy się dyrekcji za wyreżyserowanie sztuki, a artystom za znakomitą grę (Poraj, Szrage — Frączkowski, Kalinowski).

Dnia 26. b. m., ku uczczeniu powstania listopadowego dane będą „Dziady“. Repertuar grudniowy przedstawień dla młodzieży szkolnej zawiera: „Śluby panienskie“ Fredry, — „Małkę Szwarcenkop“ Zapolskiej — „Skapca“ Moliera — „Mieszczan“ Gorkij'ego.

Bilety po 10 h, 20 h, i 30 h, dla młodsz. szkol., a po 1 K dla rodziców i przyjaciół młodzieży nabywać można codziennie, z wyjątkiem wtorków, świąt i niedziel, od g. 4. do 5. popołudniu w „Sarmacji“ (ul. Szewska, róg Rynku).

— **Wieczornicę z tańcami** urządza d. 24 go Oddział kolarski, „Sokoła“ w górnej sali gmachu. Wstęp dla członków i ich rodzin K 1-50 od osoby, dla nieczłonków K 2. — Po zaproszenia należy się zgłosić do kancelarji Towarzystwa pomiędzy 7-9 wieczorem. Przygrywać będzie orkiestra Harmonii.

— **Główna lista przysięgłych.** Dziś przed południem w prezydjum sądu krajowego karnego odbyła się komisja celem ułożenia głównej listy sędziów przysięgłych na r. 1907. Komisję składali: wiceprezydent dr. Pogorzelski, nadradca Ursel, radcy dr. Grodyński i Kulikowski, delegat izby adwokackiej mecenas dr. Jan Jakubowski, oraz delegaci obywatelstwa pp. Jachimski kuśnierz i Manne meblarz. Lista składa się z 380 przysięgłych głównych i 100 zastępców.

— **Ruski koncert w Krakowie.** Chór ruskiego akademickiego towarzystwa ze Lwowa: „Bandurysta“ urządza w Krakowie w niedzielę, tj. 25 bm. w sali Hotelu Saskiego wielki koncert. Bogaty program składa się z licznych produkcji chóru męskiego, sola tenorowego, skrzypcowego, sola fortepianowego i deklamacji. Z polskich utworów muzycznych wybrano pieśni J. Galla i S. Bursy. Wchodzi też w program deklamacja polska: „Plac Jarosławny“ fragment staroruskiego poematu z XII. wieku — w przekładzie B. Łepkiego. Bilsze szczegóły podadzą afisze. Koncert ten — to niestety dość rzadka sposobność dla Krakowian usłyszenia nader melodyjnych pieśni ruskich.

— **Awanturnik czy furjant?** W aresztach śledczego sądu krajowego karnego znajduje się Antoni Dyrek, aresztowany za uczestnictwo w kradzieży. Dyrek służył niedawno w wojsku, gdzie dosłużył się kilka lat „garnizonu“, i gdzie uważano go jako anormalnego. Wy-

szedłszy z wojska, w stanie cywilnym, Dyrek ma często do czynienia z policją i sądem. Obecnie odgrywa rolę warjata i dziś w południe był badany przez lekarzy sądowych. Po wyjściu z biura gdzie był badany w kurytarzach gmachu sądowego poczał Dyrek udawać furjanta, pięścią wytlukł 6 szyb. i byłby może kolejno wszystkie szyby wytlukł, gdyby nie kilku dozorców, którzy go pochwycili za ręce i przytrzymali.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Zakochana“ (L'Amoureuse) ko medja w 3 aktach Jerzego de Porto-Riche.

Piątek: Sherlock Holmes.

Sobota: „Amfitryon“ kom. w 3 akt. Moliera, przekład wierszem Franc. Zablockigo.

Niedziela: o godz. 3 popoł. „Ach to Zakopane“ krot. w 3 akt. C. Kraatza i M. Neala (ceny niższe do połowy).

O godz. 7-ej wieczorem „Amfitryon“.

Skład Fortepianów W. BARABASZ

KRAKÓW, L. 39, I.P. LINIA A-B.
(Dom Wgo Wł. Fischera)

Kronika lwowska (od naszego kor.). W głośniejszej sprawie p. Leopolda Brzozowskiego ogłasza „Słowo“: Zważywszy, że przewodniczący Tow. „Bratniej Pomocy“ słuchaczów politechniki we Lwowie oficjalnie oświadczył, iż Wydział nie zamierza poczynić żadnych kroków w sprawie p. Leopolda Stanisława Leona (3 imion) Brzozowskiego, zaproszono nawet, po wykrzyku jego haniebnych postępów, ponowną uchwałę tegoż Wydziału do dalszego kontynuowania swojej pracy „publicystycznej“ — zarząd „Technicznego Koła Pomocy przemysłowej we Lwowie“ uważa za konieczne zerwać wszelkie stosunki z wydziałem „Bratniej Pomocy“ słuch. politechniki i postanawia swą jednogłośnie uchwałę powziętą na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu z dn. 19 listopada 1906 r. publicznie ogłosić. Podpisali za Zarząd Technicznego Koła „Pomocy Przemysłowej“ we Lwowie: Bohdan Deryng, przewodniczący, Piotr Jan Janicki, sekretarz.

W Czytelni Katolickiej odbędzie się we czwartek dn. 22 b. m. pogadanka na temat: „walka z alkoholizmem“.

Dn. 29 bm. odbędzie się uroczysty obchód 75-letniej rocznicy listopadowej. Program obchodu, w który wchodzi nabożeństwo w katedrze i przedstawienie w teatrze miejskim, osobno zostanie ogłoszony.

Cwiczenia wojskowe piechoty, połączone z strzelaniem ostrymi nabojami, odbędą się na polach zamarsztynowskich w bieżącym tygodniu w piątek i sobotę 23 i 24 b. m. od 7 rano do 1 po południu. Na ten czas zamknięty będzie dostęp do lasów Hołoska i Brzuchowic, jak niemieckiej wszelkie drogi, prowadzące ze wsi okolicznych do owego rejonu.

Dr. Kraszewski zostaje jeszcze w więzieniu śledczym, a to z powodu braku aktów. Wskutek bowiem interpelacji w parlamencie, ministerstwo sprawiedliwości zażądało aktów i stał opóźnienie. Spodziewać się jednak należy, że akty te dziś jutro wrócą, dr. Kraszewski zostanie przesłuchany i ewentualnie wypuszczony na wolność. W więzieniu śledczym tutejszem porobiono dr. Kraszewskiemu wszelkie ustępstwa, przewidziane w instrukcji więziennej, koledzy zaś jego również nie opuszczają go, dostarczając aresztowanemu wikt i tytoniu. (obecnie życzyć sobie należy, aby akty jaknajprędzej nadeszły z Wiednia.

Do dnia dzisiejszego nie rozpoczęły się jeszcze żadne rokowania pomiędzy majstrami piekarskimi a strajkującymi robotnikami. Robotnicy nie chcą odstąpić od żadnego z przedstawionych w memoryale postulatów, zaś majstrowie obstają przy uchwałach ostatniego walnego zgromadzenia, które w myśl propozycji wydziału korporacji odrzuciło wszystkie postulaty.

— **Tarnów, 20 listopada.** (Odczyty. Z „działalności“ policji. Teatralia). W Stowarzyszeniu robotniczym „Ojczyzna“, wygłosiła p. Fusekowa odczyt na temat „Alkohol a dobrobyt“;

w stowarzyszeniu „Praca“ odbył się wykład popularny na temat „Oświata a robotnik“. Między młodzieżą naszych szkół średnich przysłał się od kilku lat wyczać przeprowadzania studenckich larów i penatów w sposób raczej wesołość i śmiech wywołujący, żadną zaś miarą nie dający policji powodów do wkraczania, rozbijania pochołu, aresztowania uczniów i t. d. Czyż może komu zaszkodzić niewinny korowód młodzieży niosących części łóżka krzesła, kuferek i inne rupiecie studenckie; jeżeli zaś kolega zamożniejszy, to jedzie odla pompę i wóz m. blowy, notabene pusty lub zapełniony młodzieżą, przy odgłosie mandolin. Pochód taki nie zagraża przecież ani porządkowi społecznemu, ani też nie wywołuje zgorzelenia. Innego jednak zdania jest policja miejska w Tarnowie, która pochodowi podobnemu w ubiegłym tygodniu odbywającemu się, przeszkodziła ze zwykłą brutalnością, aresztując i prowadząc w tryumfie na policję kilkunastu studentów i wóz meblowy. Część tylko młodzieży ratowała się ucieczką, pozostawiając na placu prześcieradła i inne części garderoby studenckiej. Interwencja profesorów szkoły realnej uwolniła dopiero uczniów. Napady i kradzieże w mieście naszym są na porządku dziennym, ale oko policji czujnej na drobne wybryki młodzieży nie sięga tam; policja woli zbierać laury w walce z młodzieżą, gdyż to w każdym razie bezpieczniejsze i nieprzyjacielniej groźny niż bandyci.

Trupa teatralna Wł. Czajkowskiego, posiadająca w repertuarze sztukę Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche“ zjedzie do nas. Teatr p. Piłarskiego wystawił w powodzeniem sztukę Hauptmanna „A Pipa tańczy“. Teatr elektryczny — z pewnością niemiecki — zjeżdża do nas na szereg przedstawień, które obliczone są tylko na wyzysk kieszeni naiwnych. Byłby już chyba czas przestać popierać niemieckich przybłędów.

— **T. S. L. na usługach socjalistów.** Ze Lwowa donoszą nam: We Lwowie, koło fabryki ks. Lubomirskiego na ul. św. Marcina, istnieje bezpłatna czytelnia T. S. L., która właściwie jednak stała się klubem agitacyjnym pepesowców. Czerwoni z całą bezczelnością odbywają tam zebrania, na których agitują na rzecz partji, oraz wywierają presję na robotników, aby nie wstępowali do „Sokoła.“ Czy Zarząd główny wie o tem i czy pozwala na takie nadużycia popełniane pod firmą T. S. L.?

— **Wybory delegatów do Tow. kred. ziemskiego.** Bzesko. Delegatem wybrany dr. Adam Jordan, zastępcą p. Ludwik Mikołajewicz.

Jarosław. Delegatem wybrany p. Edward Micewski, zastępcą p. Eustachy Wolski

Jasło. Delegatami wybrani pp.: Edward Kotarski i Apolinary Przyłęcki, zastępcami pp.: Tadeusz Sroczyński i dr. Antoni Lisowiecki.

Limanowa. Delegatem wybrany p. Aleksander Dydyński, zastępcą p. Jan Marszałkiewicz.

Lisko. Delegatami wybrani pp.: Bolesław Zatorski i hr. Henryk Konarski, zastępcami pp.: Tadeusz Łepkowski i Tadeusz Strzelecki.

Wadowice. Delegatem wybrany p. Bronisław Gorczyński, zastępcą Stefan hr. Bobrowski.

Wieliczka. Delegatami wybrani pp.: Adam Fink i dr. Stanisław Larysz Niedzielski, zastępcami pp.: Stanisław Konopka i Józef Śliwiński.

— **Nadużycie księgarskie.** Wydział Towarzystwa polskich dziennikarzy, zajmował się sprawą jaskrawego nadużycia popełnionego przez księgarnię Tempłowicza w Poznaniu, która przyjęła na skład wydaną w Zurichu bez upoważnienia autora powieść Sienkiewicza „Na polu chwały“. Wydział Towarzystwa uchwalił jednomyślnie napiętnować publicznie, ten pierwszy w dziejach uczciwego księgarstwa polskiego wypadek korzystania z istniejących kordonów, dzielących Polskę na trzy części i z braku w ustawach 3 państw zaborczych odpowiednich postanowień, któreby w należyty sposób chroniły prawa moralne i materialne polskich pisarzy.

— **Ze straży skarbowej.** „Dwutygodnik gal. str. skarb.“ donosi, że ministerstwo skarbu pomnożyło dla Galicji: Starszych respecjentów względnie komisarzy II kl. o 12, respecjentów

Największy wybór przyborów do maszyn do pisania zastępstwo maszyn systemu

POLYGRAPH

polecają: **JANECZEK & ZIEMBICKI** Kraków Rynek 8.

zwykłych o 2, oprócz tego pozwoliło zamianować ad personam 11 respcjentów i 53 nadstróżników. Zarazem zarządziło, że mianowanych ad personam nie ma się w razie opróżnienia posady w systemizowanym stanie wliczyć do systemizowanego stanu, lecz ma się ich osobno w ewidencji prowadzić, aż do ustąpienia wskutek awansu, spensjonowania etc., tak, że posady w systemizowanym stanie opróżnione, będzie można obsadzać. Nadstróżników będzie mianować odład tylko krajowa dyrekcja skarbu. Nowa instrukcja wyjdzie w grudniu.

— **Pożar.** Z Jasła piszą nam: We wsi Zarzeczcu, pow. jasińskiego spłonęło 18 bm. 17 zabudowań, w czem 8 budynków mieszkalnych, a reszta stodół wraz z całą krescencją. Z pomiędzy pogorzalców tylko niektórzy byli ubezpieczeni. Ci-kawem i zastanawiającem jest to, że przed kilkunastu laty w tem samym miejscu srożył się pożar i zniszczył kilkadziesiąt zabudowań również ze zbiorami, a mimo to tylko niektórych właścian nauczył rozumu. W obu wypadkach powodem pożaru były dzieci.

— **Rosjanin o Rusinach.** W Lipsku w tych dniach ukazała się broszura francuzka, ogłoszona przez anonimowego rosjanina p. t. „Un danger pour l'Europe“ (Niebezpieczeństwo dla Europy).

„Cóż, zdaniem bezimiennego rosjanina przedstawia niebezpieczeństwo dla Europy? Przedstawia je ruch narodowo-społeczny rusinów, przedstawia je widmo republiki chłopskiej, do którego urzeczywistnienia dąży się na Ukrainie. I zażegnaniu tego widma poświęcona jest cała broszura.

Autor jej jest zdecydowanym, zaciętym, wiecej: poprostu zaciekłym wrogiem plemienia małoruskiego, bez względu na to, czy objawiają się w niem tendencje „ukraińskie“, czy nawet rusofilskie. Wyraża się o niem, że jest to „horda nie zdalna do kultury“ i będąca z natury swej przeciwieństwem wszelkiej cywilizacji. Rusini — to duchowi „potomkowie dzieciny tatarskiej“. „Nie mają literatury własnej, ani nauki“. Autor wyszydza żądanie rusińskiego uniwersytetu. Wszak nikt — woła — nie zakłada uniwersytetów dla kafrów, zulów, ani hotentotów! Wreszcie uderza autor namiętnie na Austrię za pielegnowanie u siebie — propagandy ukraińskiej.

Taką jest treść, tej, bądź co bądź, ciekawej broszury — tem bardziej charakterystyczna, że wyraża poglądy Rosjanina, zarówno na znaczenie kulturalne narodu ruskiego, jak i na „niewolę polską“, na którą tak skarżą się galicyjscy Rusini i ich rosyjscy opiekunowie, a która właśnie przyczyniła się najwięcej do podniesienia niskiej pod każdym względem kultury Rusinów.

Z sali sądowej.

Nalógowy złodziej.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych, pod przewodnictwem radcy Traunfellnera wnosila prokuratorja przez usta swego zastępcy dra. Gruszczyńskiego oskarżenie przeciw 30-letniemu, nalógowemu złodziejowi Leonowi Rozynajowi.

Akt oskarżenia zarzuca mu szereg kradzieży dokonanych od marca b. r. na szkodę rozmaitych osób, wynika zeń, że oskarżony nie przebierał i kradł zarówno kosztowności jak i garderobę, nie pogardzając nawet drobiem itp. Prócz tego nabywał on i przechowywał u siebie rzeczy pochodzące z kradzieży. Wreszcie zarzuca mu prokuratorja przekroczenie zakazu policyjnego, wydanego na dwa lata, pobytu w Krakowie.

Oskarżony przyznaje się jedynie do kradzieży woreczka zawierającego kwotę 74 K., co do reszty zaprzecza jakoby on miał je dokonać. Jako sprawcę tychże wymienia niejakiego Józefa Wyżę, zasądzonego niedawno na 2-letnie ciężkie więzienie.

Z sali koncertowej.

Zjazd kolożeński członków Chóru męskiego Tow. muzycznego, którzy przez lat dwa-

dzieścia należeli do tej korporacji, zakończył się onegdaj uroczystym koncertem, złożonym z natury rzeczy w przeważnej części z produkcji chóralnych. Na program wybrano utwory, śpiewane niejednokrotnie w przeciągu lat jubileuszowych, a więc dobrze tkwiące w pamięci wszystkich uczestników i nie wymagające długich prób. Nie wynika z tego by koncert nie był zajmującym. Sam skład chóru przedstawiał obraz bardzo ciekawy. Obok młodych akademików, z których jak wiadomo rekrutuje się w przeważnej części chór męski Towarzystwa muzycznego, stanęły na estradzie dobrze znane osobistości z krakowskiej palestry, świata naukowego, lekarskiego i kupieckiego. Werwa śpiewacka nie opuściła widocznie „jubilatów“ gdyż złączone ich głosy brzmiały donośnie i silnie i karnie poddawały się znakom bauty dyrektora Barabasa. Wykonanie „Psalmu“ Wł. Zelenkiego do słów Kochanowskiego, fragmentów z „Fidelii“ i oratoryum „Chrystus na górze Oliwnej“ Beethovena i Griega „Poznania kraju“ miało cechę bardzo artystyczną i zdobyło chórowi oklaski tak gorące, jak rzadko się dotąd słyszało w nowej sali. Niemniej ciepło przyjęto „Kozaka“ Moniuszki, pieśni Galla i Noskowskiego, w których chór pozbawiony oparcia orkiestry wykazał tę samą sprawność i pewność.

Uroczystości zjazdowe zamieniły się w ciche jubileuszowe zjazdy Barabasa, który przez tych lat dwadzieścia był kierownikiem chóru. Jego zasługi na tym polu są niezaprzeczane. Występy chóru męskiego, doskonale wywyczonego, i doprowadzonego do wielkiej precyzji brzmienia i cieniowania były zawsze i są ozdobą koncertów Towarzystwa muzycznego. Wycieczki artystyczne do Warszawy i Pragi zdobywały chórowi wielkie honory i jednomyślne uznanie krytyki. Słusznie też podniósł te zasługi w krótkiej przemowie po wykonaniu „Psalmu“ Zelenkiego jeden z najdawniejszych członków chóru dr. Jedłowski, ofiarując dyrektorowi Barabaszowi wieniec laurowy od wszystkich zebranych śpiewaków. Podanie wienca od grona śpiewackiego było hasłem do imponującej owacji kwiatowej, w której brała udział cała zebrana publiczność.

Poza produkcjami chóru zawierał program koncertu tylko sódma symfonia Beethovena. Orkiestra Tow. muzycznego i amatorska w nader licznym komplecie razem z orkiestrą 100 p. p. wykonały ją pod kierunkiem dyr. Barabasa bardzo poprawnie. Był to jeden z najlepszych występów tego zespołu orkiestrowego.

Ze świata.

Gorkij w Neapolu. Gorkij bawi obecnie w Sorrento, gdzie w zacisznej willi, wśród drzew pomarańczowych ukrywa się przed ciekawością neapolitańczyków. Ta ciekawość dokuczyła już mu nie mało. Mianowicie sferą socjalistyczne wyjście nie mogły z podziwu, gdy Gorkij stanął na ziemi włoskiej i zaczął występować zgoła inaczej niż sobie wyobrażały. Robotnicy głowami kręcili, szemrali i oburzali się nawet hałaśliwie.

Trzeba bowiem wiedzieć, — mówi korespondent „Gil Blasa“, — że rewolucjonści neapolitańscy są biedakami, którzy żywią się niemal wyłącznie makaronem i rybą pieczoną. Żyją oni jeszcze w przedhistorycznej dobie socjalizmu, uważając każdy zbytek za obrzydliwość. Nie cierpią pieniędzy, a każdy bogaty człowiek jest w ich przekonaniu wyzyskiwaczem i nieprzyjacielem ludu. Nie wiedzą jeszcze, że w Berlinie, Londynie, a przede wszystkim w Paryżu, jest sporo bardzo wybitnych i czynnych socjalistów, którzy są zarazem milionerami i wcale się tego nie wstydzą.

Jakież więc było zdziwienie demokratów neapolitańskich, gdy się przekonali, że autor dramatu „Na dnie“ zamieszkał w jednym z najwspanialszych hotelów, hotelu „du Vesuve“, że wybrał sobie pokoje w których spali arcyksiężęta, że wraz ze swą żoną wydawał co najmniej dwieście franków dziennie i jeździł tylko powozem z lokajem na koźle! Szczególnie pierwsza uczta Gorkiego zaniepokoiła lud neapolitański. Tego dnia znalazł się przypadkiem w hotelu „du Vesuv“, Jan Ajalbert pisarz socjalistyczny, jeden z redaktorów pisma „L'Humanité“, znany neapolitańczykom z artykułów, które ogłaszał w jednym z czasopism miejs-

cowych. Gorkij zaprosił Ajalberta na śniadanie, a ponieważ okna jadalni parterowej wychodziły na ulicę tłum przyglądał się ciekawie dwóm sławnym socjalistom przy stole. Ujrano szereg najwykwintniejszych potraw, oblewanych najdroższymi winami francuskimi, bo Gorkij, jak niegdyś Napoleon, lubi nadewszystko „Chambertin“. Widzowie nie wiedzieli, jakie wobec tej uczyły zająć stanowisko. Czy tryumfować, czy płuć. W końcu jednak, gdy pierwsze wrażenie minęło, zrobiono im owację gorącą, a śpiewacy uliczni wykonali im pod oknami nieuniknioną serenadę.

Gorkij jest bardzo wysoki, bardzo szczupły i ma charakterystyczny typ muzyka. Mówi źle po francusku i nie rozumie zupełnie włoskiego. Ale żona jego wykwintna jasna blondynka, mówi kilkoma językami, których się nauczyła w Paryżu, gdzie odbywała studia dramatyczne. Jakaś bogata amerykańska, doktorka, która za Gorkim przyjechała do Europy, towarzyszy im wszędzie. Dama ta podobno jedzie do Paryża słuchać wykładów pani Curie. Podróżująca trójca rzadko kiedy wychodzi, bo ciekawość tłumy utrudnia przechadzki po ulicach Neapolu. Zdarzyło się nawet, że gdy Gorkij udał się raz pewnego do „Giełdy pracy“, lud zaczął w taki sposób objawiać swój zapał, że w obawie zaburzeń, kawalerja zmuszona była szarżować. Wobec tego schronił się Gorkij do Sorrento, z kądem po pewnym przeciągu czasu, ma zamiar udać się do Paryża i spędzić tam część zimy.

Telegramy.

Rada Państwa.

Wiedeń, 21 października.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji w Izbie posłów nad grupą V. przedłożenia o reformie wyborczej, pos. Huber oświadczył się za wnioskiem mniejszości pos. Kaisera o przymusie głosowania, oraz za systemem pluralnym. Gdyby tego systemu Izba nie przyjęła, mówca nie będzie głosował za ustawą w trzecim czytaniu.

Minister spraw wewnętrznych bar. Bienerth wystąpił imieniem rządu przeciw wnioskowi Tollingera. W sprawie obowiązku wyborczego zalecał przyjęcie wniosku komisji, oświadczając się tem samem przeciw wnioskowi Kaisera. Również oświadczył się przeciw wnioskowi mniejszości: Choca i Pergelta, a zalecał uwzględnienie wniosku posła Pitacco.

Po przemowie pos. Koroseca przeciw wnioskowi Tollingera przerwano obrady do dzisiaj.

Przy końcu posiedzenia odczytano między innymi interpelację pos. ks. Pastora i tow. do prezydenta ministrów z powodu zwolnienia delegacji na niedzielę.

Wiedeń. Na posiedzeniu Izby posłów po dosłownem odczytaniu interpelacji, między innymi posła Krempe do ministra rolnictwa w sprawie przeprowadzenia ustawy o polowaniach przez starostwa w Ropczycach i Tarnobrzegu — przystąpiono do dalszych rozpraw nad reformą wyborczą.

Pierwszy przemawiał p. Morsey

Wiedeń. Niemiecka partja ludowa postanowiła głosować przeciw wnioskowi o pluralny system głosowania i wystąpić z żądaniem, aby wybory do Rady państwa w całym państwie odbyły się w jednym dniu. Członkom partji, należącym do komisji dla reformy wyborczej, pojęcono wystąpić w komisji za paragrafem „karnodziejskim“.

Wiedeń. Klub niemieckich agrarjuszów pozostawił członkom swym swobodę głosowania za lub przeciw systemowi pluralnemu postanowił jednak obstawać przy żądaniu, aby wybory do Rady państwa przynajmniej w jednym okręgu administracyjnym odbyły się w jednym dniu.

Z komisji dla klęsk elementarnych.

Wiedeń. Komisja dla klęsk elementarnych zebrała się dziś na posiedzenie. Sprawozdawca Steiner referował o 60 wnioskach nagłych i 22 petycjach, żądających poparcia rządu i natychmiastowych bezprocentowych pożyczek, oraz odpisania podatków z powodu klęsk elementarnych. W dyskusji wszyscy mówcy wskazali na poruszoną już w z. r. przez referenta sprawę uregulowania kwestji zapomóg, jakoteż na żądanie ostatecznego ustawowego uregulowania tej kwestji. Po

MAGAZYN Konfekcyi Damskiej Franciszka Głowskiego

Kraków, Rynek główny Nr 13, I. piętro, nad składem lamp Diltmara -- Na obecny sezon poleca w najmodniejszych fasonach
 !!!!!!!!!! Kosyśmy, Paltoty, Zakłady, Spodniczki do bluzy k Bluzki wełniane angielskie -- Ceny najniższe !!!!!!!!!!

szczegółowej dyskusji na wniosek referenta postanowiono wydrukować cyfrowe sprawozdania rządu o rozdziale kredytów zapomogowych w ostatnich latach i sprawozdanie referenta o ustawowym uregulowaniu zapomóg przedyskutować na posiedzeniu komisji, która ma być zwołana w ciągu dni ośmiu.

Po p. Morsyu zabrał głos p. Bobrzyński. Mówca wskazuje, że właśnie narodowy moment, który zrazu zdawał się tworzyć niebezpieczeństwo dla reformy wyborczej, przyczynił się może najwięcej do rozwiązania całej kwestji. Wszystkie narodowości obawiały się, że reforma wyboreza, która prędzej czy później musiała przyjść do skutku, przyniesie jej szkodę pod względem narodowościowym. Skoro jednak rząd otworzył wolną drogę narodowemu kompromisowi, zastępcy pojedynczych ludów na drogę tę wstąpił i zadowolili się tem, co było możliwym do osiągnięcia. Obecny prezydent gabinetu wytrwale pracował i nie zaniedbał niczego przy popieraniu dzieła kompromisu. I tak ugoda narodowa w obrębie dzieła reformy wyborczej przysłała do skutku, przez co wprawdzie żaden naród nie zosiał zadowolony, ale też żaden naród nie jest pokonany. Mówca mówi dalej.

Z Izby panów.

Wiedeń. Dzisiaj rozdano referat specjalnej komisji Izby panów, uchwalonej przez Izbę pos. ustawy aptekarskiej. Referat poleca przyjęcie ustawy bez zmiany. Uchwaloną przez Izbę posłów ustawę o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicji i na Bukowinie przydzielono b. prezydentowi najwyższego trybunału Habietnikowi i prawdopodobnie sprawa ta postawioną będzie w drodze nagłej na porządku dziennym w Izbie panów.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. „Polnische Corresp.“ donosi, że na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego pos. Doboszyński imieniem swoich zwolenników uzasadnił prośbę o pozwolenie głosowania w plenum Izby przeciw systemowi pluralnemu. W poufnej dyskusji przyjęto do wiadomości, że kilku członków klubu zamierza się wstrzymać od głosowania. Co się tyczy § 3 ordynacji wyborczej, uchwalono, aby grupa wyboreza ograniczała się do maksymalnej ilości 5.000 mieszkańców.

—ooooooooo—

Aresztowania we Wilnie.

Wilno. W ostatnich dniach przedsięwzięto tu liczne rewizje domowe i aresztowania. Między innymi aresztowano także cały zarząd stowarzyszenia zawodowego urzędników prywatnych.

Strzały do policji.

Kungur. (Gub. permska.) Komisarz policji został zabity strzałami rewolwerowymi w chwili, gdy wykonywał rewizję. Zabójcę aresztowano.

Odessa. Kiedy uczestnicy pogrzebu wracali z cmentarza żydowskiego, padły z tłumy 3 strzały rewolwerowe, od których zabity został urzędnik policyjny, mający czuwać nad porządkiem. Kilka osób zaczęło uciekać a policja urządziła za nimi pościg. Kiedy uciekający mijali koszary, zostali zabici strzałami karabinowymi. Identyczności zabitych dotąd nie stwierdzono.

Katastrofa kolejowa.

Moskwa. (Pet. aj. tel.) Wczoraj rano wyjechał się pociąg towarowy na linii Kazańskiej, w oddaleniu 40 wiorst od Moskwy. Pięć wagonów rozbitych, 10 uszkodzonych. Kilka osób straciło życie.

—ooooooooo—

Inwentaryzacja kościołów we Francji.

Paryż. W Marsylii odbyło się spisanie inwentarza kościołów bez wypadku.

Lille. Podczas spisywania inwentarza kościoła w Linselles porucznik 127. pułku piechoty został ciężko ranny w głowę.

—ooooooooo—

Ustąpienie marszałka Dolnej Austrii.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ donosi o ustąpieniu marszałka krajowego Dolnej Austrii, opata Schmolka, który przy tej sposobności otrzymał godność tajnego radcy.

Nietykalność Norwegji.

Kolonja. „Köln. Ztg.“ donosi: Norwegja amierza wystąpić z projektem traktatu neu-

tralności, który ma gwarantować nietykalność Norwegji na innej, niż w r. 1855., podstawie.

Zużytkowanie wodospadu Niagary.

Otawa. Wczoraj urządzono pierwszą próbę maszyn elektrycznych poruszanych wodą z wodospadu Niagary, przesyłających prąd o sile 40.000 koni na odległości 80 mil.

Interpelacja polska.

Berlin. Do parlamentu Rzeszy wnieśli Polacy i frakcja wolnomysłna następującą interpelację podpisaną przez posła Jażdżewskiego: W obec tego, że rząd pruski usiłował na podstawie § 1666 i 1838 ust. cyw. przez powołanie się na sąd opiekuńczy z powodów zupełnie nie wystarczających odebrać rodzicom przysługujące im na zasadzie § 1621 ust. cyw. prawo wychowywania swoich dzieci, czuwania nad nimi i decydowania o miejscu ich pobytu, oraz uzyskał już w poszczególnych wypadkach wyroki sądowe, mocą których dzieci z powodu posłuszeństwa zarządzeniom rodzicielskim wyjęte zostają z pod ojcowskiej władzy i mają być oddane do zakładów wychowawczych, interpelanci zapytują kanclerza Rzeszy, co zamysła uczynić, aby skutecznie wystąpić przeciwko wdzieraniu się władz pruskich w sfery sumienia i zagwarantowane przez ustawę cywilną i inne postanowienia prawo rodziców do duchowego i obyczajowego wychowywania i kształcenia swych dzieci, zgodnie z swymi przekonaniem religijnymi i z postanowieniami kościoła, do którego należą.

Wybory morawskie.

Berno. Przy wyborach do sejmu morawskiego z kurji gmin wiejskich wybrano w okręgach niemieckich: 4 wszechniemców, 2 z niem. partji ludowej, 1 z niem. partji postępowej, 1 niem. kandydata kompromisowego, 1 z partji chłopskiej i 2 chrześc.-socjalnych. Oprócz tego odbędzie się 1 wybór ściślejszy; 2 rezultatów jeszcze brak. W okręgach czeskich wybrano: 15 katolicko-narodowych, 5 agrarjuszów, 4 młodoczechów, 2 staroczechów, 1 postępowca, 2 samostnych. W 7 okręgach przyjdzie do wyborów ściślejszych, z trzech wyników jeszcze brak.

—ooooooooo—

Lwów. W sprawie reorganizacji centralnego komitetu wyborczego — jak się dowiaduje filja c.k. Biura koresp. — odbyła onegdaj komisja wykonawcza centr. komitetu wyborczego posiedzenie, na którym prezes Tadeusz Cieński podał do wiadomości, że ankieta reprezentantów 5 sejmowych stronnictw narodowych w której wzięli udział Dr. Głabiński, Dr. Małachowski i Dr. Rutowski imieniem sejmowego Klubu demokratycznego, Dr. Czerkawski i X. Pastor imieniem Centrum katolickiego i pos. Cielecki, Dr. Milewski, Leon hr. Piniński, Sękowski, Stanisław hr. Stadnicki i hr. Wodzicki imieniem trzech sejmowych klubów konserwatywnych, uchwaliła jednomyślnie na wniosek Dr. Rutowskiego:

1) Ankieta reprezentantów 5 narodowych stronnictw sejmowych zwołana przez centr. komitet wyborczy, uznaje narodową organizację wyborczą za konieczną; 2) Ankieta uznaje, że rozwój oświaty, stosunków społecznych, olbrzymie postępy świadomości narodowej i dojrzałości politycznej, wymagają stanowczo zmiany dotychczasowej organizacji i oparcia jej na szerokiej narodowej podstawie; 3) w tym celu ankieta wybiera subkomitet z 6 członków, który przygotuje projekt narodowej organizacji wyborczej i przedłoży go ankiecie do końca listopada, zaś centr. komitet wyborczy, zawiadamiając komisję wykonawczą o tej uchwale ankiety, dodał, że powyższy subkomitet dla opracowania owego projektu składa się z 2 przedstawicieli sejmowego klubu demokratycznego, 2 reprezentantów centrum katol. i 2 reprezentantów sejmowych stronnictw konserwatywnych.

Konferencja cłowo handlowa.

Wiedeń. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj pod przewodnictwem bar. Aehrenthala konferencja cłowo handlowa, celem wystosowania odpowiedzi na ostatnią notę rządu serbskiego. Dotyczący wniosek będzie przedłożony obu rządów do załatwienia. Konferencja zajmowała się także sprawą podjęcia rokowań z innymi państwami, zwłaszcza z Rumunią i Bułgarią.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków dnia 21 listopada 1906 r.

	Placę	żąda
	w koronach	
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 35	117 75
Franki papierowe	95 30	95 80
20-to frankówki w zlocie	19 10	19 18
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110 —	111 —
4½% Listy zast. Banku hip.	100 25	101 —
5% Listy zast. Banku hip.	97 25	98 —
4½% Listy zast. Banku kraj.	100 25	101 25
4% Listy zast. Banku kraj.	97 50	98 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	98 —	99 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98 —	99 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 56-let.	97 50	98 50
4% Galicyjskie obligacje prop.	98 75	99 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 60	98 60
4% Pożyczka m. Lwowa	96 —	97 —
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—
5% Obligacje kom. Banku kraj.	100 50	101 50
4½% Obligacje kom. Banku kraj.	97 —	98 —
4% Obligacje kolejowe	90 —	95 —
Losy miasta Krakowa	—	—
Akcyje Banku kred. we Lwowie	—	—
Akcyje Banku hipotecz.	570 —	573 —
Akcyje Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—
Akcyje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcyje kolei Lwów-Czerniowce-Jansy	578 —	580 0
4,2% wspóln. renta papierowa	99 —	99 50
4,2% wspóln. renta srebrna	99 —	99 50
4% renta koron. austriacka	99 —	99 50
4% renta koron. węgierska	95 25	95 75
4% renta austr. w zlocie	117 —	117 50
4% renta węgierska w zlocie	113 50	114 —

CENY TARGOWE z d. 21 listopada 1906 r.

	za 100 kg.
Pszenna biała	od 17:10 do 17:30
„ czerwona i żółta	16:60 „ 17—
„ węgierska	16:— „ 16:70
Żyto krajowe	13:— „ 14:20
„ węgierskie	14:— „ 14:50
Jęczmień na krupy	13:90 „ 14:6
„ browarny	14:30 „ 15—
„ na paszę	— „ —
Owies z odłutą akcyzow.	15:10 „ 16:70
Proso	— „ —
Jagły	28:— „ 32:—
Tatarska	14:20 „ 14:80
Kukurydza	12:40 „ 12:80
Groch	19:50 „ 25—
Fasola	21:— „ 34:—
Wyka	— „ —
Rzepak zimowy	31:— „ 32:—
Koniczyna nasienna czerwona	— „ —
„ „ biała	— „ —
Tymotka	— „ —
Esparsetta	— „ —
Soczewica	40:— „ 50:—
Słoma	4:— „ 5:—
Siano	4:— „ 5:—
Koniczyna pastewna	6:— „ 7:20
Ziemniaki	3:— „ 4:—
Jaja	kopę 3:— „ 4:40
Masło	1 kg. 2:— „ 2:40
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl. — 200:—
Okowita „ 75° „	— 160:—

NADESLANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Skład fortepianow piann

owych i przegranych, surdada i wypożycza najtanie za gotówkę i na raty instrumenta 1845
Z. Raba, ulica w. Jana L. 13

PODZIĘKOWANIE.

Parafia Witanowice wraz z Księdzem Administratorem składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“ Wielm. Panu Józefowi Kowalczykowi, właścicielowi piekarni przy ul. Szewskiej w Krakowie, za trzeci z rzędu drogocenny dar do kościoła tutejszego, stanowiący sześć pięknych lichtarzy przed wielki ołtarz, a ofiarowanych z okazji ślubu Ignacego i Maryanny z Kłaputów Furdzików, wykonanych przez znaną firmę Jarry w Krakowie. Pierwszym darem drogocennym była wieczna lampa odznaczająca się misterną robotą, a drugim dzwonek do szkoły w Lgocie.

Ks. Jan Widerski.

Parafianie.

—ooooooooo—

MACZCE GURGULA

owego! Nie jest dratwa!

należy się pierwszeństwo przed innymi podobnymi przetworami do nas z Prus i innych krajów sprowadzanymi, albowiem jak to analizy wykazują zawiera składniki korzystniejsze do odżywiania dzieci, jak przetwory zagraniczne. — Jest wyrobu krajowego! Do nabycia w aptekach, Praga, ulica do katol. parafji delikantów.

Bywa

w chorobach płucnych, nieży- tach, silnym kaszlu, zółzach, influenzie

Sirolina

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kassel, wydzielinę, sprawia, że poły nocne smakają.

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Ponieważ są liście naśladownictwa, przeto prosimy
żądać zawsze w oryginalnym opakowaniu „Roche“.

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylen (Szwajcarya).

„Roche“

Destak można na zarządzenie lekarza
w aptekach po 4 K. za flaszka.

Kawaler

lat 30 przystojny i prawego charakteru szlachcic na rzadowym stanowisku z płacą roczną 1800 K., z prawem awansu, ożenił się z panną intel. ujętej powierzchowności do lat 30 z odpow. posagiem. Dyskr. pod słowem honoru. Listy możliwie z fotogr. odbiera na głównej poczcie za okazaniem kwitu inseratowego pod A. M. poste restante Kraków. Rzecz traktuje serio na anonimowy nie odpowiada.

szynista egzaminów.

Wy, pracowity, katolik, potrzebujący do obsługi maszyny parowej (większa lokomobila R. Ma w Magdeburgu). Odpisy dyktew i warunki podać do zarządu dóbr Sądowa Wieszna poczta. Względnie podania zostaną odpowiedzi, świadectw się nie ma, osobiste stawiennictwo nie wymagane. 2482 2

Łobnego Kopisty

Właściwy zakład art. fotograficzny Franciszka Kryjaka w Krakowie. 2492 2

z powodu powiększenia interesu mam jeszcze kilku

Zastępców

(kierowników) do przyjmowania zamówień na różne najnowsze artykuły cieszące się wielkim popytem. Zgłoszenia przyjmuje: Firma Hil Gadulski w Podgórzu Krakusa Nr. 25. 2457 5

Przedstawiciela firmy

Wielkiego poważnego artykułu potrzebnego do potrzeb XX wieku. Posiadającego zaufanie tylko bogatych — z małym stosunkowo kapitałem na zabezpieczenie powierzyć im mających wzorów dla reklamy i objaśnień, — poszukuje dobra firma za wysokim wyrocznieniem. Posiadający lokal i awowy mają pierwszeństwo.

Włodowych agentów

Wspólnych z innymi artykułami. Poszukuje się na wysoką prowizję. Zgłoszenia można w redakcji „Głosu Narodu“ Kraków Wiśla 2. 1465 3

Woda kantorzystka

Wydawana od 1-go stycznia 1907. Wiedza biegła znajomość stenografii, pisanie na maszynie i prowadzenie korespondencji niemieckiej. Zgłoszenia listowne nadesłać do Administracji „Głosu Narodu“ pod literą K. lic. 200. 2495 5

Woda inteligentna

Wiedza w gospodarstwie i rolnictwie poszukuje miejsca pracy. Najchętniej przyjmie wycieczki. Zgłoszenia listowne nadesłać do Administracji „Głosu Narodu“ pod literą K. lic. 200. 2495 5



Niezamożny czy bogaty znajdzie wszystko co z futra potrzebuje u firmy

P. Bouffol dawniej **A. Armatys i Sp.**

Skład futer -- Kraków, Rynek główny Nr. 22

pod zarządem Stanisława Reina. 1873

Największy wybór kółki i garniturów futrzanych od 8 kor. począwszy. Wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie --- Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Rządow uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjaln. leczniczych pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak., polecane przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilńskiej, Głuchoblerkiej, Selterskiej, Vlahy, Nomburg, Nissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazną, kwaśną oraz wody mineralne normalne przepisał prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbyt często głos utrudzają. Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzywznowskiego, Rackera, Ebrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Głabisza i w Czerwonej aptece, etc.



Każde naśladownictwo i przedruk będą karane
Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego

tylko z zielonym znakiem „Zakonnica“. Prawnie ochroniony. Zdawna znany, nieprześcigniony przeciw zaburzeniom w trawieniu, kurczom żołądka, kolkom, katarowi, bolom piersi, influenzy i t. p. Cena 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specjal. flaszka z patentowanym zamknięciem K. 5. — franco. — Thierry'ego maść borkowa powszechnie znana non plus ultra przeciw starym ranom, zapaleniom, zranieniom, abscesom i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K. 3.60 franco wysyła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką Apt. A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrunn, — Broszury z tysiąc, oryg. listami dziękczynnymi gratis i franco. — Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach.

Restauracya w Hotelu „pod Różą“

Kraków, Florjańska 14.

objętą została, w lokalu zupełnie odnowionym, przez

Aleksandra Włoczkowskiego

kuchmistrza-restauratora, odznaczonego dyplomami honorow. i medalami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne.

Obiad z 4 dań 2 kor.

Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego gatunku.

Obok restauracyi (wchód od ul. św. Tomasza) został otwarty

BUFET

w którym dostać można śniadania, obiady, kolacje, zimne i gorące przekąski. Piwo okocimskie i piłznieńskie na szklanki.

Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych. 2447

Chroń

twoją żonę.

Tę dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. N. Kaupa Berlin S.W. 291 Lindenstr. 50

Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdym położeniu idący, dobrej konstrukcyi z trzyletnią pisemną gwarancją za dobrotę i dokładny chód. Cena K. 2.90 przy odbiorze 3 sztuk K. 8. — z tarca wieczór świecąca K. 3.30, 3 szt. 9. — Wysyła za zalicz. przez

Kannsa Konrada 1-szą fabrykę w Brüx Nr. 949 (Czechy). Bogato ilustrowane polskie cenniki z przeszło 1000 rytykami zegarów, tow. srebr. i złotych wysyła na żądanie gratis i franko. 2128 10

Maszyny do szyćcia

Singerałódkowa 25. — Pierscieniowa 28. — Central Bobbin 47.50 Z wszystkimi przyrządami; 5 letnia gwarancja za przysłaniem pieniędzy lub zaliczką 1. Wiener Nähmaschinen Spezial-Versandhaus 2493 10 **Adolf Reimann** WIEN XII. Margarethengürtel 33, 2493 10

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długotrwale spłaty pożyczek osobistych. Agencja wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 2223 52

Domy i parcele

do sprzedania:

W Krakowie: Kamienica 2 piętrowa przy ul. Batorego 20 z ogrodkiem owocowo-kwiatowym — dochód netto 6%.

Parcela przy ul. Miodowej Nr. 22 o powierch. cir. 260 sąż. kwadr. z domem jednopięt. starym, wolny 18 lat od podatku.

Parcela przy ul. Miodowej nr. 24 o powierch. 300 sąż. kwadr.

Obie parcele narażone słoneczne.

W Podgórzu: Kamienica 1-piętrowa ze satyrnami przy ul. Krzemionki nr. 18 za 25.000 K. dług hip. kasy pow. Oszczęd. 10.000 K. dochód netto 6 1/2 %.

W Dębnie: Kamienica 1-piętrowa z ogródkiem przy ul. Ogrodowej l. 111 za 20.000 K. dług hip. 10.000 K. dochód netto 7%.

W Krowdruży murow: Dom 1-piętrowy nr. 159 z ogrodem owocowo kwiatowym tuż przy rogatce ul. Długiej za 38.000 K. dług kasy oszczęd. 20.000 K. dochód netto 7%.

Wiadomość: **Kraków, Batorego 20 parter.** — Pośrednictwo wykluczone. 2501 10

Konkurs

na posadę keminia-
rza w Zbarażu.

Pobory: dochód z taks za czyszczenie kominów. Ilość domów z przedmiesciami: 1437 Udokumentowane podania z świadectwem moralności wnosić należy do Zwierzchności gminnej w Zbarażu najdalej do 30. listopada 1906 r. 2499 3

Magistrat w Zbarażu
Kruh.

Para skarogniadych karosierów

5-letnich 16 i pół miary do sprzedania. **Kraków, Karmelicka 11** Bar. Christiani. 2497 3

Stancja

w lepszym domu dla pani. Troskliwa opieka, konwersacja francuska. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“. 2500 1

Restauracya, piwiarnia, kawiarnia i wyszynk wódek

w rentownym miejscu z zupełnym urządzeniem jest zaraz do sprzedania za 1000 złr. Wiadomość ulica **Powisłe 2.** 2494 3

Pożyczki

rałatwia za kondyktym i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wieloletniego duchowieństwa, nauczycieli, zotaryjuszów, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacja Beamten-Vereinu** we Lwowie ul. Kopernika 23. 2410 3



CO TYDZIEŃ NOWOŚĆ!

Do sprzedania:

Fexteryerka 1 1/2 roku licz., bardzo dobra na szczury, 12 zlr.
 Wiewiórka 1 zlr. 50 ct.
 Rajska wdowa, wspaniały ptak z długim ogonem, para 4 zlr. 30 ct.
 Złote ryby, sztuka 15 do 20 ct.
 Pawie niebieskie, para 25 zlr.
 Suchary dla psów, 1 kg. 30 ct.
 Mrówcze jajka 1 ltr 66 ct.
 Znamięta żywność dla wszystkich ptaków, 1 kg. 35 ct.
 Patyczki do klatek, 1 m. 10 ct.
 Kolosalny wybór klatek od 80 ct.
 poleca Zakład Zoologiczny **Kazimierza Waltera**
 Sławkowska 1.31. przy plan-tach w KRAKOWIE.

ANONS CO CZWARTEK

RESTAURACJA

Starego Teatru
 Kraków, Jagiellońska 2.

(narożn. Pl. Szczepańskiego) otwartą została w salach ozdobionych i urządzonych przez Tow. Polska Sztuka stosowana **Znakomita pierwszorzędna kuchnia**

Ceny przystępne

Salę i gabinety których piękność uznała cała prasa polska, nadają się na **zebrania towarzyskie uczytwarzowe koleżeńskie, weselne i t. d.** Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego gatunku.

A. Bauer

Dzierżawca restauracji Starego Teatru i Schroniska przy Morskim Oku. 2236 C

!! Cud Świata !!

Zadarmo otrzyma każdy szwajcarski zegarek kieszonkowy Roskopf-Patent z 3 letnią fabryczną gwarancją wraz z połączonym łańcuszkiem, jedwabną męską krawatą, nikiel. przyborami do pisania, prima angielski scyzorykiem z 5-ma częściami, prima cyganicę z bursztynem, i prima toaletę podróżną, kto zamówi u mnie 100 sztuk wartościowych widokówek za 5 kor. Wysyłka za zaliczką lub poprz. nadesłaniem kwoty; także w markach 2458 1

R. Wolf Exporthaus Bielitz 280.
 óst. Schl.

N. B. Przy odbiorze 2 pakietów dodaje angielską brzytwę lub 6 płóciennych chusteczek gratis.

Kazimiera Małczyńska

przeprowadziła się ze dworu w Łąszynie do Kołomyi ul. Mnichówka 80 i tu dalej prowadzi przemysł domowy. Sprzedaje 2413 10

Bulion

po 24 K. 20 K. 15 K. 13 K. za kilo.
Owoce kandyzowane
 po 4 K. Skóry z dzików p. 16 i 15 K.

Dla Pań!

Opaski i wkładki menstruacyjne różnych systemów, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla położnic (sprzedaż wyłączna). Wysyłki na prowincję odwrotnie. Skład Apteczny mag. farm.

J. Klemensiewiczowej
 w Krakowie, Karmelicka Nr. 15.

Skład bielizny

Jedwabne, Sukienne,

Flanelowe, angielskie,

Codzień Nowości
Bluzki angielskie

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice.

*** Na Gwiazdkę ***

Bazar krajowy

w Krakowie

poleca w wielkim wyborze świeżo otrzymane:

Serdaki futrzane, serdaki zakopańskie guńki i czapeczki, peleryny jesienne.

Na Gwiazdkę

sprzedają, wysprzedając równocześnie po cenach własnych wszelkie



pojazdy na resorach,

tak nowe jak używane w dobrym stanie 2471 12



St. Cyrankiewicz
 właściciel składów z wszelkimi pojazdami w Krakowie,

mieszka: św. Jana 30. — Skład: ul. Sławkowska 32.

M. JAWORNICKI
 Kraków, Rynek gł. 44.



PIERWSZA PRANOWSKA PALARNIA KAWY

Ważne dla pp. Gospodyń!
 Za darmo, jako premię, otrzymają każdy z p. T. Oddziałów, wykazujący się zwróceniem woreszcie (z marką ochronną) z zakupionych 12 1/2 mgn. kawy molił wyborowych mieszanki gólonel kawy patentowaną bez odołona, hermetyczną, higieniczną, bez samomierzącej i oszczędzającej puszkę do przechowywania kawy, zwaną:

OSTRZEGAM

każdego ktokolwiekby potrzebował palta i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać zwykłym ubraniom z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem

Laskawi Panowie!

zamawiajcie palta i ubrania u **ZYGmunTA CHILI, krawca w Krakowie ul. Wielopole 1, 3, obok głównej poczty.** Isk Wypożyczyć się fraki i angiezy. — Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznią się możliwie jak najprędzej.

Kinematograf



Bardzo interesujące dla dzieci i dorosłych, również do użycia jako „latarnia magiczna“, 38 cm. wysoka, z 3-kolorowymi obrazami paskowymi (Films) i 12 szklanych obrazów, naftowa lampa, reflektor i kompletne objaśnienie na kartonie K. 17.—
 Przez ten kinematograf mogą być tak przez młodych jak i starszych mile widziane żywe obrazy przedstawione na ścianie. Mechanizm jest bardzo prosty i pojedynczy, tak że każde dziecko może go bardzo łatwo pomóc. Zamawiać należy wprost:

PIERWSZA FABRYKA ZEGARÓW
Hanns Konrad
 w Brüx, Nr. 954 (Czechy).

Bogato ilustrowane polskie cenniki kinematografów, latar magicznych maszyn parowych, mechanicznych zabawek, przesyła na żądanie darmo i opłatnie.

Na św. Mikołaja

poleca wielki wybór **cukrów, podarków i pierników**
ADAM PIASECKI, Kraków
 ul. Długa 10, ul. Floryjańska 2, Hotel Drezdeński.

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, że

..... Zakład

Zegarmistrzowski

istniejący od r. 1883 pod firmą **A. Holik** w Krakowie Szewska L. 2

został przeniesiony pod L. 1 przy ul. Sławkowskiej

Poleca swój Skład zegarków górnich i zegarów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych z poręceniem 3-letniem. Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiarkowanych.
 Z poważaniem **A. HOLIK.**

ZMIANA LOKALU.

Do wynajęcia zaraz

stajnia

na kilka koni. **Lubicz 2.** Wiadomość u stróża. 2486 3

Porebski & Zimler

w Krakowie Rynek 1. 8.

Magazyn towarów drobiazgowych, przyborów do krawiecczyny

polecają

Nowości

w tych działach na sezon jesienny i zimowy.

Za 22.000 Kamienica

Kraków, Kanonicza 1. 22. Wiadomość: Dr. Dadlez, adwokat, ul. Straszewskiego 21. 2394

JEDYNA W KRAJU **FABRYKA PASÓW**
 maszynowych
Ignacego Wurm

w Krakowie, ul. Kanonicza 1. 13

Harcyńskie kanarki

Seiferta
 tylko krótki czas potrafi ich sprzedać. Spiewają tak w dzień jak w noc
Sondermann z Harzu,
 Plac Matejki 2 obok Hotelu centralnego

Miód patoka

bez domieszki deserowo-kuracyjnej lipcowy 5 kg. puszka tylko 6 kor. fr. z własnej, a największ. galiński pasieki. Doskonale miody do picia domow. wyrobu, 5 medalami srebrnymi odznacz. po 0.70, 0.80, 1.00 i 1.20 za l. lub 1/2 l. fl. wysyłki od 5 kor. poczywszy. Za czystość i jakość gwarancja. **EUGENIUSZ BILIKSKI, Zbaraż.** 2451

Spółka Wydawa. Polska
 Kraków,

Rynek, Pałac Spiski

poleca **Ks. S. Bratkowskiego Najsw. Sakrament w życiu św. Stanisława Kostki**
 Cena 50 halerczy.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2475

Wina węgierskie

przeważnie z własnych winnic z pierwszej ręki, doskonałe,

Wina francuskie

białe i czerwone, wyborny **Madeyra i Malaga**

odzież z najlepszych źródeł wadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie

JULIUSZA GROSSI

w Krakowie, Rynek gł. 8

Dobry zarobek

mogą mieć osoby w każdej okolicy chcąc się trudnić zbieraniem wien na obraz. Dotychczas nie było obojętne, sposób pracy i się, wymagana rzetelność. Złota przysługuje „Wolin“ K. poste restante za kwitem towym

Miód patoka kuracyjny

deserowy z własnej pasieki 5 kg. puszkach po 6 kor. wysyłka zaliczką, opłatnie ks. Włodz. M. proboszcz w Kupczyńcach p. 20ów także w większej ilości.



6 DNIACH DO AMERYKI

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 16

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.